

Z sali obrad CRZZ

JÓZEF POPIELAS

od 22 lat pracownik kolejowy sekr. Zarządu Gł. Zw. Zaw. Kol. mówi o sukcesach kolejarzy: Przy stanie w r. 1948 — 28 parowozów, przewieziono 90 mil. t brutto i przejechano tymi parowozami 240 km. To znaczy, że osiągnięto niecałe 150 km dziennego przebiegu parowozu. W r. 1949 przy stanie 22 parowozów, a więc o 6 parowozów mniej, przewieziono o 22 mil. t brutto więcej i przejechano o 1000 tys. km więcej, zyskując już 178 km przebiegu dobowego parowozu. Obecnie 16 parowozów, a więc 12 parowozów mniej, przewozi 152 mil. t brutto, czyli 62 mil. więcej przy przebiegu 440 tys. km, a więc prawie dwukrotnie większym. Oszczędności z tego tytułu uzyskane tylko w jednej parowozowni wynoszą konkretnie na koncie bankowym 58 mil. zł. O ile weźmiemy pod uwagę, że są to osiągnięcia jednej tylko parowozowni i że możliwości są niewątpliwie jeszcze niewyczerpane, zrozumielny, że na odcinku tej służby zadania Planu 6-letniego, jakkolwiek bardzo poważne, są dla nas wykonalne.

Bestialskie środki odwetowe

PEKIN, 3. 8. — Rozgłoszenia Wolnego Vietnamu donosi, że jednostki wietnamskiej armii wyzwolitej zaatakowały i rozbiły oddział francuskiego korpusu ekspedycyjnego, który grabił ludność cywilną we wsi Dong-Lo w prowincji Bak-Ning. Około 100 żołnierzy francuskich i kuomintangowskich poległo, a około 500 zostało wziętych do niewoli. Niedobitki oddziału nieprzyjacielskiego ścigane przez wietnamskie wojska ludowe wycofały się w kierunku miasta Bak-Ning, porzucając znaczną część zagrabionych łupów. Imperialiści francuscy postanowili zastosować „środki odwetowe” i zbombardowali w bestialski sposób wieś Dong-Lo i okolice wsie.

»Niemiecka ochrona federalna« Wywiad amerykański ustali listę pilotów

BERLIN, 3. 8. Specjalny korespondent dziennika „Berliner Zeitung am Abend” w Stuttgarcie uzyskał wiadomości na temat konferencji przedstawicieli zachodnich mocarstw okupacyjnych i 20 oficerów niemieckich, która odbyła się tam 22 lipca br. Na konferencji tej omawiano sprawę utworzenia tzw. „Niemieckiej Ochrony Federalnej”. Przedstawiciel USA major Stevenson, który przybył na konferencję wprost z Waszyngtonu zaproponował, by „Ochrona Federalna” składała się z oddziałów piechoty w sile 40 tys. ludzi, z 20 tys. czołgów i z sił powietrznych, liczących 15 tys. ludzi. Wśród niemieckich uczestników konferencji znajdowali się m. in. członkowie faszystowskiego związku oficerów „Bund der Offiziere”.

Przy werbowaniu pilotów pomocnicę będą listy ustalone przez wywiad amerykański. Pilotami mają być szkoleni na „samolotach prywatnych”, które oficjalnie przeznaczone będą do celów cywilnych. Uzbrojenie dla „Niemieckiej Ochrony Federalnej” ma być dostarczone przez amerykańskie władze okupacyjne. Żołnierze „Ochrony federalnej” będą nosili na rękawach opaski z napisem po angielsku: „Germany”.

6

W PLANIE 6-LETNIM:

ZWIĘKSZYMY LICZBĘ TRAMWAJÓW O 48 PROCENT, TROLEYBUSÓW O 263 PROCENT, AUTOBUSÓW O 99 PROCENT.

Na komendę amerykańską kraje »atlantyckie« zwiększają wydatki zbrojeniowe

HAGA, 3. 8. (PAP). — Zakończyli się tu narady wojskowa przedstawicieli krajów Unii Zachodniej (W. Brytania, Francja, Belgia, Holandia i Luksemburg), zwolana na rozkaz sprawę wzmocnienia przygotowań przed naradą Stany Zjedn. żądały tu na wydatki wojskowe. Komunikat ogłoszony po zakończeniu narady oświadcza, że rada konstytucyjna Unii Zach. postanowiła „znacząco przyspieszyć realizację planów obronnych zainteresowanych krajów w ramach paktu atlantyckiego”. Holenderski min. spraw zagr. Stikker zakomunikował korespondentom prasy, że przygotowania militarne krajów Europy Zach. będą forsowane. Jak donosi agencja ANP, podczas narady wojskowej krajów Unii Zach. omawiano również kwestię uzbrojenia Niemiec zach. Ta sama agencja donosi, że bryt. min. spraw zagr. Bevin i min. spraw zagr. Francji Schuman wy-

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

piątek

4 sierpnia

1950 r.

Rok VI

Nr 212

(1834)



115 mil. podpisów Cała dorosła ludność ZSRR wypowiedziała się przeciwko wojnie

MOSKWA, 3. 8. Opublikowano tu komunikat Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, reasumujący dotychczasowe wyniki akcji zbierania na terenie ZSRR podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Na mocy decyzji Radz. Komitetu Obrony Pokoju prawo podpisywania Apelu Sztokholmskiego mieli wszyscy obywatele ZSRR, którzy ukończyli lat 16. Oporając się na sprawozdaniach terenowych, Radz. KOP ustalił, że akcja zbierania podpisów została zakończona w całym Związku Radzieckim z wyjątkiem niektórych najbardziej oddalonych rejonów, gdzie zostanie ona zakończona w najbliższym czasie. Od początku akcji, tj. od 30 czerwca do 1 sierpnia br. Apel Sztokholmski podpisało 115.275.940 obywateli radzieckich.

Wyniki akcji wskazują, że cała dorosła ludność ZSRR jednomyślnie wypowiedziała się przeciwko wojnie, za zakazem broni atomowej, za ustanowieniem międzynarodowej kontroli nad przetrzymaniem tego zakazu i za uznaniem za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakimkolwiek krajowi.

Ludzie radzieccy zademonstrowali całemu światu głęboką miłość pokoju, nieugiętą wolę współpracy ze wszystkimi narodami i wnieśli nowy wkład w dzieło walki o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów. Międzynarodowy, zorganizowany front obrońców pokoju ma w narodzie radzieckim wierną i pewną opokę. Naród radziecki zademonstrował, że jednomyślnie i w zupełności aprobuje pokojową stałnioską politykę zagraniczną rządu radzieckiego. Wyniki akcji świadczą o tym, że na-

rodzie Związku Radzieckiego pod kierownictwem swego rządu będą również i nadal kroczyły w pierwszych szeregach bojowników o trwały pokój.

»zaszczytny tytuł

»Najlepszej w Kraju Prządki«

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Związku Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego przygotowuje nowy ogólnokrajowy wielki konkurs dla robotników przemysłu bawełnianego. Konkurs, który będzie się toczył o miano „NAJLEPSZEJ W KRAJU PRZĄDKI” dostępny będzie dla wszystkich zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłu bawełnianego całego kraju. Wyrońzionym prządkom przyznane będą nagrody pieniężne w wysokości od 5 do 15 tys. zł. Prządka, która wywalczy tytuł „Najlepszej Prządki w Kraju” uzyska nagrodę pieniężną w wysokości 50.000 zł. Ogółem Główny Komitet Współzawodnictwa przeznaczył na nagrody indywidualne kwotę ok. 2 milionów zł. O zdobyciu tytułu „Najlepszej Prządki w Kraju” zdecyduje sąd konkursowy, w skład którego wejdą przedstawiciele Min. Przem. Lekkiego, Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego oraz CZPB. Konkurs trwać będzie 3 miesiące, a o zdobyciu zaszczytnego tytułu i nagrody decydować będzie osiągnięcie najwyższej jakości wyprodukowanej przędzy przy przekroczeniu w jak najwyższym stopniu normy produkcyjnej.

Cała Polska przygotowuje się do Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju

WARSZAWA, 3. 8. (PAP). W całym kraju trwają intensywne przygotowania do Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju, które stają się wielką mobilizacją całego społeczeństwa do walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich szlugosom. W fabrykach, w komitetach blokowych, w gminach i gromadach wybierani są delegaci na powiatowe konferencje Obrońców Pokoju. Powiatowe konferencje wyłonią delegatów na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju.

W zakładach pracy i gminach w woj. krakowskim odbyło się już około 50 zebrań wyborczych, na których robotnicy i chłopcy wybrali delegatów na pow. konferencje Obrońców Pokoju. We Wrocławiu odbyła się narada przewodniczących i sekretarzy powiatowych i miejskich komitetów Obrońców Pokoju. W szeroko zakrojonej akcji propagandowej pomagają komitety miejscowe organizacje społeczne i partie polityczne. Wiele zebrań masówek, pogadanek i dyskusji, zorganizowanych w zakładach pracy i świe-

tycach, przyczyniło się do mobilizacji pokojowych sił społeczeństwa. W woj. warszawskim w wielu miastach i gromadach wygłaszane są odczyty popularyzujące działalność i osiągnięcia kom. Obrońców Pokoju oraz zapoznające ogół ludności z przebiegiem agresji amerykańskiej na Korei. Tysiączne rzesze aktywistów pokoju, w tym 12 tys. kobiet członkiń LK i kół gospodyń wiejskich biorą udział w akcji uświadamiającej prowadzonej przez „trójki”.

W ciągu 4 dni — 80 km Amerykanie cofają się stale

PEKIN, 3. 8. — Z Phenianu donoszą, iż ogłoszony tam 3 bm. rano komunikat naczelnego dowódcy wojsk koreańskiej armii ludowej stwierdza, że oddziały ludowe, które wyzwoliły Czindżu przełamały opór nieprzyjaciela i kontynuują ofensywę w kierunku wschodnim. Na innych odcinkach frontu oddziały armii ludowej toczą w dalszym ciągu uporczywe walki z wojskami amerykańskimi i lisymanowskimi.

W rejonie Czing (Dzioguri) oddziały armii ludowej odparły kilka kontrataków wojsk amerykańskich i lisymanowskich, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty. W toku walk w tym rejonie wielu żołnierzy oficerów nieprzyjaciela poległo lub zostało rannych. Wojska ludowe wzięły znaczną zdobycz.

LONDYN, 3. 8. (Agencja Reutera) — Środkowy odcinek frontu: Wojska amerykańskie pod naciskiem północno-koreańskich kolumn pancernych wycofały się w pobliżu Waegwang na wschodni brzeg rzeki Nakdong i zajęły nowe stanowiska około 30 km na północny zachód od Taegu. Na tym odcinku w ciągu 4 ostatnich dni Amerykanie cofnęli się o 80 km. Mosty na rzecze Nakdong zostały wysypane w powietrze. W rejonie tym działają silne oddziały partyzanckie atakujące linie komunikacyjne Amerykanów z zapleczem.

Na południowym odcinku frontu wojska amerykańskie po ciężkich walkach z plechotą północno-koreańską cofnęły się w kierunku Masan i zajmują nowe stanowiska w odległości 20 km na zachód

Laureaci nagród państwowych



Inż. arch. JÓZEF SIGALIN — członek zespołu „Pracowni W—Z”, któremu przyznano nagrodę artystyczną I stopnia w dziedzinie architektury za pracę nad Trasą W—Z i Mariensztatem.

W Łodzi odbyły się pierwsze zebra- nia wyborcze blokowych komitetów Obrońców Pokoju. W atmosferze powagi uczestnicy manifestowali swą nieugiętą wolę obrony pokoju.

Na zebraniu blok. kom. Obrońców Pokoju nr 182 tłumnie uczestniczyli robotnicy, inteligenci, przedstawiciele wolnych zawodów, kobiety i młodzież. Po wygłoszeniu referatu przez K. Jarosza, delegata bloku nr 182 wybrani zostali: M. Król, kolejarz, H. Lipkowska — gospodyni domowa, S. Pastusiak — urzędnik, S. Kałużak — tkacz, Fr. Majda — gospodyni domowa, J. Forsyńska — pracownica PZ PDz i A. Andrzejewski — urzędnik.

Okolo 15 mil. podpisów Odpowiedź ludu włoskiego na ameryk. agresję w Korei

RZYM, 3. 8. — Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim we Włoszech nabrała potężnego rozmachu jako odpowiedź na agresję amerykańską w Korei.

Włoski KOP podał do wiadomości, że w ciągu 15 dni 4.506 tys. osób podpisało apel. W ten sposób ogólna ilość zebranych dotychczas podpisów sięga 14.631.523. Hość KOP wzrosła we Włoszech z 15.472 na 17.388. KOP w wielu miastach jak Ferrara, Livorno, Brindisi, Reggio Emilia, Rovigo, Bolonia, Bari, Modena, Ravenna zobowiązały się jeszcze bardziej wzmoczyć kampanię zbierania podpisów. Włoski KOP w komunikacie swym podkreśla, że te imponujące rezultaty zostały osiągnięte, mimo wzmoczenia niepoohamowanej kampanii kłamstw i zastraszania ze strony podżegaczy wojennych i mimo brutalnych antykonstytucyjnych represji ze strony policji.

Czwartkowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCES, 3. 8. W dniu 3 bm. na Posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad pierwszym punktem obrad, dotyczącym zatwierdzenia porządku dziennego.

Delegat amerykański Austin — w dalszym ciągu nalegał na przyjęcie porządku dziennego, zaproponowanego przez delegację amerykańską. Jak wiadomo, propozycja USA zmierzająca do całkowitej zmiany porządku dziennego, przedstawionego przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, jest więc ona bez precedensu w praktyce Rady Bezpieczeństwa i pozostaje w sprzeczności z regulaminem obrad. Dyskusja przeciągnęła się do późnych godzin nocnych.

Plany wojskowe pana Mocha

(Korespondencja własna API dla „Dziennika Łódzkiego”)

Paryż w sierpniu.

Debata sprzed kilku dni we francuskim Zgromadzeniu Narodowym oświetliła w pełni rolę rządu francuskiego w przygotowaniach do wojny imperialistycznej. Z jednej strony premier Pleven zapowiedział zwiększenie kredytów wojskowych o 80 miliardów franków oraz określił budżet wojenny na rok 1951 cyfrą 500 miliardów franków; z drugiej strony minister obrony narodowej, prawicowy „socjalista” Jules Moch określił metody, przy pomocy których zamierza prowadzić „wojskową politykę Francji”.

Pan Jules Moch rozpoczął od skarg na słabość efektywności armii francuskiej i na „trudną sytuację” Francji.

„Aljanci powinni zrozumieć trudną sytuację Francji zrujnowanej dwukrotnie w ciągu 25 lat i prowadzącej wojnę w Indochinach — oświadczył Moch. — Obrona Europy zachodniej będzie wymagać bardzo poważnych wysiłków finansowych, które trzeba będzie rozdzielić sprawiedliwie, jeśli zamierza się ochronić normalny tok gospodarki w krajach, które mają do przeprowadzenia swą odbudowę. Postępowanie przeciwne wyszłoby tylko na korzyść wroga wewnętrznego”.

W tym oświadczeniu, podobnie jak w niedawnym przemówieniu Plevena, wyczuwa się głęboki niepokój, panujący wśród kierowników polityki francuskiej. Z jednej strony nie pokoilo ich ogrom wydatków koniecznych dla uzbrojenia, z drugiej strony, obawiają się, iż w najbliższym okresie będą musieli zwalczać wzmożony opór mas ludowych, które określają oni, jako „wroga wewnętrznego”.

Dalszy ciąg przemówienia przywódcy pravicowych socjalistów wy-

kazuje, iż jego polityka jest skierowana przede wszystkim przeciwko ludowi francuskiemu. „Nasz rząd — oświadczył Jules Moch — ma zamiar zmodyfikować rolę żandarmerii i gwardii republikańskiej, ich efektywność mają być powiększone 4 lub 5 razy, dzięki wcieleniu rezerwistów, którzy niedawno wyszli z wojska, dobranych indywidualnie i mobilizowanych. Dysponowali by oni ciężkim uzbrojeniem. Działaliby w ścisłym związku z policją”. Pan Moch dodał iż do tych samych celów przeznaczono by ponadto „gwardie terytorialną”, która działałaby wspólnie z policją, żandarmerią i gwardią republikańską.

Deklaracje oficjalne wskazują, że już dziś rząd przygotowuje się do znacznej rozbudowy aparatu policyjnego i represyjnego, skierowanego przeciw ludowi. W kołach do brzo poinformowanych twierdzą, że projekty pana Mocha idą jeszcze dalej, aniżeli wyjawil on w Zgromadzeniu Narodowym. Moch przewiduje podział Francji na cztery wielkie okręgi. Każdy z tych okręgów byłby postawiony pod rozkazy dowódcy, który kontrolowałby jedno-

nocześnie siły zbrojne i oddziały policyjne. Stan tej armii przeznaczony dla celów represji wewnętrznej, podniesionyby szybko do 1 miliona ludzi, przy czym odwołano by się głównie do najemników. Tych najemników rząd spodziewa się rekrutować spośród bezrobotnych, którzy pozostawiliby pod rozkazami elementu smutnie wstawionego największymi represjami wobec klasy robotniczej. Ten element zdał egzamin w walce ze strajkującymi robotnikami: chodzi tu o „gwardię ruchomą” (CRS). — Wyjaśnił pan Moch.

Taki oto plan „obrony narodowej” pan Moch ma zamiar zrealizować drogą dekretów, nie konsultując nawet Zgromadzenia Narodowego.

Jednocześnie jednakże rozwija się ruch mas ludowych przeciw wojnie i faszystacji reżymu (ponad 11 milionów podpisów zebrano pod Apel Sztokholmski). Równocześnie także rosną trudności wewnętrzne, przede wszystkim gospodarcze. Rząd nie wie już, gdzie znaleźć dodatkowe miliardy, których potrzebuje dla zaspokojenia żądań amerykańskich,

jeśli chodzi o postawienie kraju na stopie wojennej. Rząd zdaje sobie sprawę, że cała gospodarka francuska jest zagrożona bankructwem. Wszystkie fundusze przewidziane na odbudowę kraju mają zostać rzucone w nieprodukcyjne wydatki zbrojeniowe. Stąd — wzrost bezrobocia. Ogromna większość broni będzie zakupiona w Ameryce, bądź też wyprodukowana w Niemczech zachodnich. Z drugiej strony zwiększa cen surowców i produktów fabrycznych wywzwe we Francji bardzo poważne skutki.

Już w tej chwili przewiduje się przywrócenie kartek żywnościowych i zablokowanie plac. Pan Pleven dał do zrozumienia, że rząd zamierza uciec się do inflacji. Oznacza to, że zdolność nabywczą pracujących i klas średnich będzie ulegać bez przerwy dalszemu zmniejszeniu.

Krótko mówiąc, wszystkie objawy gospodarki wojennej ukazują się coraz jaśniej narodowi francuskiemu w kraju osłabionym i zredukowanym do roli kolonialnego satelity St. Zjednoczonych. Naród francuski widzi tylko jedno wyjście z tej tragicznej sytuacji: wzmoczenie zdecydowanej i mocniejszej pod względem organizacyjnym walki o pokój i niezawisłość narodową.

Nie chodzi tylko o porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS, 3.8. — Jak już donosiliśmy, na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa omawiano w dalszym ciągu sprawę porządku dziennego. Delegat ameryk. Austin, wspierając zmiany porządku dziennego, Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel W. Brytanii Jebb poparł stanowisko przedstawiciela USA, w sprawie porządku dziennego, stwierdzając, że sprawa reprezentacji Chin w ONZ nie jest rzekomo związana z problemem koreańskim i że wobec tego należy rozpatrzyć przede wszystkim rezolucję USA, wymierzoną przeciwko Koreańskiej Repub. Ludowo-Demokratycznej.

Z poparciem tej rezolucji wystąpili również delegaci Ekwadoru, Kuby i Francji.

Delegat radziecki, Malik stwierdził, że proponowana przez Austina zmiana porządku dziennego była by pogwałceniem regulaminu Rady Bezp. i pozostawałaby w sprzeczności z dotychczasową praktyką. Austin usiłuje uzurpować prawa przewodniczącego Rady. Wprawdzie członkowie Rady mogą wnieść propozycje w sprawie włączenia różnych punktów do tymczasowego porządku dziennego, który wniosł przewodniczący, ale zmiana, którą zaproponował Austin, zmierza faktycznie do tego, by całkowicie zastąpić rezolu-

cja amerykańską tymczasowy porządek dzienny, przedstawiony przez przewodniczącego.

We Włoszech drożyzna

Robotnik będzie płacić Rząd przeciw walce o poprawę warunków bytu

RZYM, 3.8. — W całym kraju nastąpił wzrost cen wielu artykułów, spowodowany zapowiedzią rządu w sprawie zwiększenia wydatków na cele

Erec Israel wprowadza kartki

TEL AVIV, 3.8. — Na terenie państwa Izrael zniesiono wolną sprzedaż towarów włókienniczych, konfekcyjnych oraz innych artykułów przemysłowych, wprowadzono ścisłą reglamentację tych towarów i system kartkowy.

Delegat radziecki podkreślił następnie, że rezolucja USA mówi o „lokalizacji” konfliktu w Korei, ale ma w istocie rzeczą na myśli pogłębienie i zaostrezenie tego konfliktu, wysłanie do Korei nowych wojsk i zwiększenie ofiar. Z drugiej strony Związek Radziecki pragnie przyczynić się do dzieła pokoju i stara się doprowadzić do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

zbrojeniowe. Np. cena cukru zwiększyła się o 10—20 lirów, cena oliwy — z 375 lirów do 450 za kg, cena mydła — o 50 lirów. Tkaniny podrożały o 20—50 proc.

Równocześnie zamożne warstwy ludności przystąpiły do kupowania produktów żywnościowych „na zapas”.

Rząd ogłosił komunikat, w którym ujawnia zamiar przerzucenia następstw drożyzny na barki mas pracujących. Rząd wypowiada się mianowicie przeciwko walce związków zawodowych o podwyżkę płac i poprawę warunków bytu.

Za obronę pokoju postawieni przed sąd wojskowy

MOSKWA, 3.6. — Ag. TASS donosi ze Stambułu za prasą turecką, że osoby aresztowane w związku ze sprawą tureckiego towarzystwa Obrońców Pokoju zostały skierowane do Ankarę, gdzie staną przed sądem wojskowym.

Strajki w Grecji nabierają na sile

MOSKWA, 3.8. — Z Aten donosi ag. TASS, że w Pireusie zastrajkowało 2 tys. robotników, zatrudnionych w fabrykach towarzystwa „Lipazmata”. Strajkujący żądają zwiększenia płac. Przeszło tysiąc robotników portowych i urzędników tegoż towarzystwa przerwało pracę na 2 godziny na znak solidarności ze strajkującymi. Strajkują również robotnicy młynów w Pireusie. Do pracy w jednym z tych młynów musiano skierować marynarzy floty wojennej. Strajkuje w dalszym ciągu personel techniczny ministerstwa koordynacji i robót publicznych.

USA wysłała wojsko do Iranu

MOSKWA, 3.8. — Jak podaje z Teheranu ag. TASS, dziennik „Ba Chtare — Emruz” stwierdza, że potwierdzają się wiadomości o decyzji rządu USA wysłania do Iranu żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej „dla ochrony amerykańskich placówek dyplomatycznych”. Pierwsza grupa żołnierzy amerykańskich przybyła już do Teheranu. Zastąpią oni niezwłocznie żandarmerii irańskich, którzy dotychczas ochroniali ambasadę USA. W ciągu tygodnia przybyć mają do Teheranu nowe grupy żołnierzy amerykańskich, które oddane będą do dyspozycji konsulatów USA w różnych miastach Iranu.

Szydło z worka



Rys. Kazimierz Grus.

Sukces baletu łódzkich włóknarzy w NRD

30-osobowy balet zakładów bawełnianych im. Harnama w Łodzi, przebywający od paru tygodni w Niemieckiej Republice Demokratycznej cieszy się tam ogromnym powodzeniem. Polskie tańce ludowe, w wykonaniu baletu łódzkich włóknarzy, zbierają we wszystkich świetlicach robotniczych NRD zasłużone brawa i zaskarbiają sobie ogromną sympatię. Najlepszym dowodem tej sympatii jest fakt zwrócenia się NRD poprzez Min. Spraw Zagranicznych do CRZZ z prośbą o przedłużenie pobytu baletu w Niemczech.

CRZZ przychyliła się do tej prośby i wyraziła zgodę na pozostanie baletu włóknarzy łódzkich jeszcze dziesięć dni w NRD.

WACŁAW RZEZACZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (35)

Anna Gromusowa obserwowała ich wysiłek złymi oczyma, ale nie poruszyła się, aby im pomóc. Gdy kucharka krzychała swoje oskarżenie, nie uczyniła nic, by jej w tym przeszkodzić. A teraz stała tutaj jak nieobecna, złowrogo rozbawiona cudzym nieszczęściem, i tylko z ciekawości czekała, czym się to skończy.

— Bety, proszę natychmiast iść po lekarza — zarządził Michał, gdy tylko ojciec spoczął na łożku. — Proszę się pośpieszyć, zależy na każdej chwili.

— Proszę pośpieszyć — dodała Anna Gromusowa. — A gdy Bety wróci, niech spakuje swoje rzeczy. Zapłata będzie przygotowana.

Kucharka poczerwieniała, ale Michał uprzedził jej odpowiedź.

— Niech Bety pośpieszy. Czy od nas odejdzie, czy nie, o tym sobie potem porozmawiamy.

Anna Gromusowa zeszytywała od gniewu. Co to ma znaczyć? Nie dostrzegła swojej porażki, przeciwnie, wierzyła, że to właśnie była godzina jej zwycięstwa.

— Chodź tutaj — rzekła do Michała, który wyszedł na korytarz, by tam oczekiwać nadejścia lekarza i uniknąć widoku bezwładnego i charczącego ojca. — Jeśli wypowiedziałam tej dziewczynie, to obowiązuję. Ty zaś także możesz się spakować i wracać do Pragi. Dopóki nie trafi mi się ktoś odpowiedniejszy, podolałam prowadzeniu przedsiębiorstwa z głównym buchalterem.

Michała opanowała niepokorniona wesołość. Zachciało mu się zapalić papierosa, ale rzut oka na ojca powstrzymał go od tego. Chociaż jemu byłoby wszystko jedno, to

jednak człowiek ma niejako przesady wobec tego, co wypada, a co nie wypada w obecności bezprzytomnego. Powietrze wydało mu się tu nagle duszne nie do zniesienia, podszedł więc i otworzył okno, wciągnął nie odpowiadając macoszce.

— Słyszalesz czy nie! — krzyknęła za nim. — Życzę sobie, abys wrócił do Pragi.

Michał zatrzymał się przed nią z rękami w kieszeniach. — Powiedziałem pani już przed chwilą, że przenosiła pan ważność swojej pozycji w tym domu. Dopóki ojciec będzie nieprzytomny albo niezdolny do pracy, przedsiębiorstwo prowadzi ja. Może się pani przekonać u notariusza i w sądzie o moich pełnomocnictwach. To znaczy, że na prowadzenie domu będę pani również ja wypłacał pieniądze i że dlatego ani w przedsiębiorstwie, ani w domu nie wolno nic zmieniać bez mojej wiedzy i bez mojej zgody. To jest wszystko, a teraz pozwól pani, że jej poradzę, aby się zachowywała jak kobieta, której męża dotknęło ciężkie nieszczęście.

— Więc toście ukartowali beze mnie i mnie na złość — rzekła Anna Gromusowa i zaśmiała się. — Ale jednak poczynasz sobie po wariacku. Możliwe, że już nigdy nie wróci do świadomości.

Głos jej nabrał znowu tonu pogroźki. Ale Michał patrzył na nią z wyżyn własnej pewności siebie. Dała mu sposobność do zadania ostatniego ciosu, poddała mu to tak dobitnie, jak aktorzy na scenie wygłaszają swe role.

— Zauważyłem, że jest pani pobożna, jakkolwiek w porównaniu z tym, co wiem o pani, staje się to paradoksem. Proszę się więc modlić, by żył jak najdłużej. Bowiem gdy wyda ostatnie tchnienie, będzie zależało tylko od mej dobrej woli, jak długo tu panią pozostawię.

Ogłosił swój triumf ze złośliwą młodzieńczą radością, ogłosił go z największym naciskiem, do jakiego był zdolny. Potem wyszedł na korytarz i usiadłszy na ławce zapalił papierosa.

Anna Gromusowa długo stała w miejscu, gdzie ją opuścił, z wzrokiem wbitym w to bezwładne ciało, z którego w pewnych odstępach czasu wydobywały się chrapliwe odgłosy. I nagle, niejako mimo woli, postrzegła, że stoi przy łożku. Pochyliła się nad człowiekiem, który czwartą część swego życia strawił w wysiłku, aby przemienić ją w swoją żonę, i plunęła mu w twarz.

Potem wyszła i zamknęła się w swoim pokoju, nie pokazując się nawet po przybyciu lekarza.

ROZDZIAŁ X

— A więc jednak starego szlag trafił — rzekł Robert i nie można zaprzeczyć, że w jego głosie były ślady prawdziwego żalu. Dobry był chłopak z tego Roberta, wiązało się to już z jego lekkomyślnością i upodobaniem do lenistwa.

— Nie stało się to trochę przeze mnie? Jak myślisz, Michał?

Ale Michał bez śmiechu wruszył ramionami. Kiedyś, a może już niezadługo, będzie kłopot, jak się pozbyć tej wesołej, pasożytniczej i życzliwej pluskwy.

— Temu wszystkiemu jest winna matka. Podjudzała przeciw tobie, a on naturalnie wściekał się na mnie — ciągnął Robert i dodał całkiem naturalnie: — Matka jest wściekła. To dla niej za silne. Przywykła do rządzenia, a nagle jest we wszystkim zależna od ciebie. Wierzy jeszcze, że się to zmieni, jak ojciec umrze.

Począł pytać na Michała, jak gdyby miał nadzieję, że dostanie odpowiedź na swoje słowa. I nawet nie był zbytnio speszony ani zdenerwowany jego milczeniem.

— Oczywiście trzymam z tobą, Michał. — rzekł potem — zawsze z tobą.

Mógł to powiedzieć spokojnie. Jeśli testament będzie na korzyść Michała, na pewno jego wierność nie będzie mu zapomniana, zaś w przeciwnym wypadku można nawet biedaka odprowadzić z przyjacielską twarzą, a z zadowoleniem czerpać z matczynej pełnej misy.

Michała rozbawił jego przejryste zabiegi.

— Dajmy na to — odpowiedział — że zawsze jesteś po tej stronie, gdzie jest forsa. Ale to nie ma znaczenia, ponieważ jest właśnie u mnie.

Nie powiedział jednak, czy i pozostanie u niego. Robert ufał trochę obrażonego.

— Nieładnie to z twojej strony — rzekł. — Słowo daje, nie jest to po bratersku.

Ale potem, jak gdyby bez żadnego przejścia zmateriałizowało mu się przed oczami wesołe wspomnienie, roześmiał się.

d. c. n.

SPORT

Co mówi Rybicki i Włodarczyk

O „historycznym” meczu

W dyskusji nad przykrymi wypadkami podczas meczu Ognio — Włóknarz, zabiera głos bramkarz drużyny krakowskiej Rybicki i piłkarz Włóknarza, Włodarczyk.

Oświadczamy, że zamieszczono przez nas wypowiedzi określają wyłącznie stanowisko dyskutantów. „Dziennik Łódzki” podsumuje dyskusję i spreycjuje własne stanowisko.

Obecnie możemy tylko stwierdzić, że oświetlenie wypadków, niezdrzewy atmosfery przez szczera dyskusję, krytykę i samokrytykę, przyczyni się do uzdrowienia sto sunków, panujących w sporcie piłkarskim.

Oto co mówi bramkarz Rybicki (Ognio—Cracovia):

„Mam siuszną podstawę do stwierdzenia, że prawoskrzydłowy „Włóknarza” Hogendorfa kopnął mnie w momencie, w którym mógł tego uniknąć. Sądzę tak na podstawie mego dotychczas doświadczenia na meczach z wieloma różnymi piłkarzami o klasie lepszej i gorszej od Hogendorfa.

Wystarczy np. przeciwstawić Hogendorfowi, piłkarzowi o wielkim temperamencie, jego kolegę — Patkolo, który miał dwa razy okazję zdobycia bramki, będąc ze mną „sam na sam”, a więc miał okazję do ewentualnego kopnięcia, a jednak uniknął tego. Wierzę, że Patkolo z pewnością pamięta, iż zdobycie bramki ze szkodą na zdrowiu kolegi po przeciwnej stronie nie jest celem gry w piłkę nożną. To jest prawdziwie koleżeńskie i sportowe zachowanie się.

Zyczyłbym więcej takich piłkarzy „Włóknarzowi”, jak Patkolo.

Hogendorf powinien ze mną mieć ostatnią tego rodzaju naukę.

Chyba więcej czegoś podobnego nie uczyni i będzie chciał swoim zachowaniem w przyszłości wykazać pod tym względem wybitną poprawę.

Mam jeszcze jedną pretensję do Hogendorfa. Mógł przyjść do mnie po wodach, gdy leżałem na noszach i za sportowemu przeprosić mnie. Przecież byłymy wielokrotnie na wspólnych obozach i jesteśmy kolegami. Jednak tego nie uczynił.

Także z kierownictwa drużyny „Włóknarzy” nikt się nie zjawił, nato miast miło mi dodać, że zobaczyłem obok siebie byłego bramkarza ŁKS Frymarkiewicza.

O samym incydencie, jaki zaszedł między Parpanem a Hogendorfem, nie mogę nic mówić, gdyż w tym momencie byłam pozbawiony świadomości.

Wydaje mi się jednak, że Parpan, który nigdy dotąd nie popełnił żadnego przekroczenia przeciw dyscyplinie

sportowej i jest dla mnie wzorem sportowca, widocznie uniósł się dlatego, ponieważ uznał, że wypadek ze mną jest bardzo niebezpieczny. Mecz przegraliśmy zasłużenie, gdyż atak nasz był słabszy.

Gdyby nie moja wysoka odporność fizyczna, wypadek z Hogendorfem mógł skończyć się ciężką kontuzją. Obecnie czuje się już lepiej.

(Wywiad przeprowadził A. Targosz)

Wczoraj odwiedził lokal naszej Redakcji Jan Włodarczyk, piłkarz znany nie tylko z rozgrywek w Łodzi, ale również z wielu spotkań w reprezentacji Polski i reprezentacji Związków Zawodowych.

Włodarczyk ma rękę na temblaku. Pytamy o zdanie na temat „historycznego” meczu z Ogniem Cracovia.

Do przegranej grało się normalnie — mówi Włodarczyk. — Po zmianie stron Cracovia, mówiąc językiem piłkarskim, zaczęła „rozrabiać”.

— Jaka jest statystyka kontuzji?

1. Patkolo — kostka

2. Szczurzyński — kolano

3. Urban — głowa

4. Misiak — głowa

5. Rybicki — kontuzja

6. no i ja — palce i cała ręka.

— Co pan powie o kontuzji Rybickiego?

— To nie jest wina Hogendorfa. Skrzydłowy nasz znany jest jako gracz spokojny, cichy, przeżywa go przeciwieństwem. Uważam go za spokojniejszego od Parpana. Krakowianin, gdy nim mu nie wychodzi lubi trzymać rękoma.

— Czy wystąpi pan w sobotnim meczu z Gwardią w Krakowie?

— Mają mi zdjąć opatrunek i założyć gips na palec. A że ja, jako obrońca, nie gram ręką, więc będę mógł z powodzeniem wystąpić w Krakowie.

W powyższych wypowiedziach brakuje — wg naszego zdania — określenia stanowiska dyskutantów w najważniejszej sprawie, mianowicie: jak zapobiec w przyszłości podobnym wypadkom, jak dźwignąć wzwyż pod względem społecznym sport piłkarski. Piłka nożna jest dla szerokiej rzeszy najbardziej atrakcyjnym sportem, więc jej ciężar społeczny jest największy. Nie o to, kto zawinił w meczu Włóknarz — Ognio, lecz o to, jak uzdrowić stosunki na boiskach toczy się dyskusja. Czekamy na wypowiedzi w tej i tylko tej sprawie.

Z prac Zarządu P. Z. B.

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego na swym zebraniu, postanowił nie dopuścić dodatkowo zgłoszonych zawodników do udziału w mistrzostwach Polski juniorów. W Szczecinie startować więc będą jedynie reprezentacje wszystkich okręgów.

O. R. Z. Z. contra Inspektorat Pracy

W sobotę, 5 bm. o godz. 16 na stadionie Włóknarza przy ul. Kilińskiego, odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy pracownikami ORZZ a Inspektorem Pracy. Dochód przeznaczony na pomoc walczącym o wolność demokratycznej Korei.

Na boisku „Arco”

Koło Sportowe przy Centr. Importowej Przem. Włók. „Textilimport” zwrócił się do Koła Sportowego przy Centr. Handl. Przem. Drzewnego z propozycją rozegrania meczu w piłkę nożną w dniu 8 sierpnia br. o godz. 17 na boisku „Arco”.

Propozycja Koła Sportowego przy „Textilimport” została przyjęta i uzgodniona, iż dochód z imprezy zostanie przeznaczony na pomoc walczącym o wolność demokratycznej Korei.

Dziękujemy za pamięć

Za nadesłane pozdrowienia z obozu piłkarskiego od juniorów Włóknarza znajdujących się w Kudowie Zdroju, oraz za pocztówkę nadesłaną z obozu przywackiego w Głuszycy serdecznie dziękujemy.

Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10. 9. 1945 r.

(Dz. U. R. P. nr 56, poz. 310) decyzją Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sieradzu z dnia 15 kwietnia 1950 r. Nr IV. A. 15/9/50 zmienione zostało imię Stefana Królówicza urodz. dnia 29 września 1908 roku we wsi Stolec, gm. Zioczew, syna Marcina i Ewy z d. Styra na imię „Władysław”.

ZMIANA NAZWISK

Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10. 9. 1945 r. (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 310) decyzją Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sieradzu z dnia 15 kwietnia 1950 r. Nr IV. A. 15/9/50 zmienione zostało imię Stefana Królówicza urodz. dnia 29 września 1908 roku we wsi Stolec, gm. Zioczew, syna Marcina i Ewy z d. Styra na imię „Władysław”.

LEKARZE

Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, aku-szerii, powrócił. Przyjmuje, godziny 2-6. Piotrkowska 33.

Dr ZAURMAN — specjalista: skóra, weneryczne powrociła 2-10, 4-6 Narutowicza 2. (k 44)

Dr SWIDERSKA-TONCIKA, choroby skóra, ko-smetyka lekarska, Piotrkowska 224, telefon 141-72.

Dr BIBERGAL, specjalista: skóra, weneryczne, 4-6, Piotrkowska 134 — tel. 269-96. (k 37)

Dr MARKIEWICZ Gustaw weneryczne, skóra, ul. Piotrkowska 109/6. Telefon 138-52. (k 39)

Dr HEVKO-PORĘBSKI skóra, weneryczne, 17 do 19, Brzeźna 6. Telefon nr 159-19. (k 38)

Dr LUKIEWICZ specja-lista skórnych, wenerycznych 10-12, 6-7, Wólczańska 4. (k 67)

Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce). Piotrkowska 35, 3-7.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skóra, płuca (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (k 76)

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIE maszynę do plisowania. Oferty „Słowo Polskie”, Wrocław, Olawska nr 10 — pod „100”. (k 117)

SAMOCHOÓD osobowy Opel Super 4-drzwiowy — sprzedam Łódź, Kilińskie go 48 u dozorcy.

MEBLE sprzedam 2 szafy, 2 łóżka, 2 kredensy, toaletę, bielizniarkę, nocny stolik, radio „Stern”, Łódź, Włocławskiego 31, m. 11, front I i piętrowo.

SPRZEDAAM maszynę Singer gabinetową, Murarska 10-4 przy Zgierskiej.

DKW osobowy na chodzie sprzedam tanio, ul. Sterlina 1-3, godz. 8-13.

SAMOCHOÓD TATRA 4-cylindrowy sprzedam, No-worzewska 47-8.

STOŁY biurowe, biurka, krzesła, stoły warsztatowe, imadła, narzędzia różne, urządzenia warsztatowe sprzedam, Wólczańska 13, dozorca.

MASZYNIKI ELEKTRYCZNE do podnoszenia o-czeki pończoch, poleca Kalinowski, Warszawa, Chmielna 64-17. (k 165)

SREBRO (złom) w każdej ilości kupuje Spółdzielnia „Złotnik” Al. Kościuski 26 i we własnym sklepie Włocławskiego 6, płacimy najlepsze ceny.

SPRZEDAAM samochód — DKW osobowy — reklama-ny — sanitarka, Swier-czewskiego 60, tel. 206-64.

AGREGATOR do wytwar-zania światła, spawarka elektryczna, elektrody do spawania, liny stalowe i żelazne powrozy i liny konopiane, łańcuchy tech-niczne i gospodarsze poleca tanio Kazimierz Madej, wyroby żelazne, Piotrkowska 181. Telefon nr 272-08. (k 139)

SPRZEDAAM wózek sprae-ropowy podwójny, Próch-nika 10, m. 31, godz. 17-18.

ROZPYLACZ do lakie-rów nitro na elektryczność (0,5 KM) sprzedam okazjnie. Władysław M. Włocławskiego 22, dozorca. (k 135)

SPRZEDAAM taksówkę O-

limpia lub wezmę współ-nika. Narutowicza 23-20, od 15.

OLIMPIA stan dobry — sprzedam. Szara 12, tel. nr 201-35.

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNA urzędnicz-ka z maszynopisanem. — Zgłoszenia — Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Piotrkowska 96, III p., pokój 307 w godz. 10-17.

GOSPODIA umiejąca go-tować, zyc, potrzebna do dwójga osób. Referen-cje wymagane, dobre wy-nagrodzenie, tel. 203-63.

POMOCNICA domowa po-szukiwana. Jaracza 30, m. 8, informacje w go-dzinach 17-19. (k 102)

POTRZEBNA gospodyni z gotowaniem. Zamenho-wa 19, m. 23, Zgłoszenia piątek godz. 14-20.

PRACOWNICA domowa do inatnego gospodarstwa potrzebna ul. Daszyń-skiego 40, m. 20. (k 168)

Listy do Redakcji

Książki, loteria i śmieci

Nasz czytelnik, M. K. zdziwiony jest, że organizatorzy loterii książkowej oraz jej amatorzy wykazują czasem brak kultury.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że loterie książkowe są pożyteczne. Świadczy o tym żywe zainteresowanie, jakie okazują punktom loteryjnym łodzianie. Jedynie gromadzące

się śmieci na chodnikach z podarowanych losów budzą pewne zastrzeżenia. Organizatorzy tych loterii coś przeoczyli.

Postawienie w pobliżu stoiska kosza na zużyte losy nie sprawi wielkiej trudności, a dla grających będzie jednym więcej czynnikiem wychowawczym.

Dlaczego nie o 12ej?

Na rogu ulicy Zachodniej i Próchnika czynna jest stołówka PSS. Już o godz. 12.30 formuje się przed nią kolejka konsumentów, pragnących zjeść obiad, przed pójściem na godz. 14 do pracy. Pośpiech i wynikające z niego poddenerwowanie konsumentów są często przyczyną scysji z obsługi.

Nie było tego przed dwoma tygodniami, kiedy to stołówka była otwierana o godz. 12. Wszyscy mieli wtedy dość czasu na spożycie posiłku. Kto wydał takie niezłowne za-

ządzenie? — Tym pytaniem kończy list czytelniczka naszego pisma L. N.

OD REDAKCJI

Kierownictwo stołówki poinformowało nas, że godziny otwarcia zostały przesunięte na godz. 13 zarządzeniem Wydziału Handlu przy Prezydium R. N. w Łodzi.

Jakie są motywy tego zarządzenia nie wie ani kierownictwo stołówki, ani jej klienci. Przywrócić dawną godzinę otwierania zakładu — oto jedyny wniosek.

Łowiczenie o łódzkiej wystawie

Dnia 31 lipca br. przybyliśmy z wycieczką z Łowicza, celem zwiedzenia Łódzkiej Wystawy Planu 6-letniego. Wykorzystaliśmy w ten sposób urlopu, przez pracowników fizycznych i umysłowych z przodownikami pracy na czele, było dla nas pożyteczne.

Wystawa nas zachwyciła. Plansze i eksponaty przemawiają swą wyra-

źnością i bezpośredniością, umy-slawiając jednocześnie jak gigantyczne są założenia Planu 6-letniego. Uświadomienie sobie, że my sami również jesteśmy częścią tego olbrzymiego mechanizmu, zmusza nas do spotęgnowania swych codziennych wysiłków, aby wywiązać się z nałożonych na nas obowiązków.

Załowiliśmy, że koniec urlopu u-niemógłwił nam dalszy pobyt i do-kladniejsze poznanie wystawy. Wy-jechaliśmy z Łodzi z mocnym postanowieniem realizacji zamierzonego Planu na naszym odcinku pracy.

K. K.

Śladem naszych interwencji

KIEDY URZĄDZAĆ WYSTAWY?

W początkach lipca przesłaliśmy do Centrali Handl. Przem. Papierniczego w Łodzi, odpis listu naszego czytelnika.

Poruszona w nim była sprawa urzą-dzenia wystawy sklepowej, w porze popołudniowej, podczas nasilenia ru-chu.

CHPP pisze: „Przesyłając do wiadomości odpis wydanych zarządzeń w sprawie dekoracji wystaw sklepowych, uprzejmie dziękujemy za powiadomie-nie nas o niewłaściwym stylu pracy personelu sklepu.” itd.

Zarządzeniem dyrekcji, wystawy ma ją być dekorowane podczas przerwy obiadowej, względnie po zamknięciu sklepu.

TABLICZKI SĄ

W Dz. Ł. nr 178 pisaliśmy o braku tabliczek z numerami, na domach przy ul. Limanowskiego 13 i 15, oraz o braku tabliczek na przystankach linii nr 4.

Prezydium RN zawiadamia, że za-równo na wymienionych tu domach jak i na przystankach tabliczki umiesz-czone.

PULAPKA NA LUDZI

Prezydium RN informuje, że po uka-zaniu się notatki pt. „Pulapka na ludzi” (Dz. Ł. z dnia 13.7) wydano za-rządzenie natychmiastowej wymiany starych desek na nowe, w oszalowa-niu przy ul. Nowotki 29.

„I NIE UTOPI SIĘ

Notatka pt. „Nikt się jeszcze nie utopił, ale...” (Dz. Ł. z dnia 19 lipca), spowodowała, że RN wydała zarządzenie budowy nowego ustępu przy ul. Limanowskiego 24-26.

Tym samym pachnące sąsiedztwo o-grodka jordanowskiego zostanie zlikwidowane.

Instytucje wyjaśniają

PRZYSTANEK BĘDZIE PRZENIESIONY

Prezydium Rady Narodowej powłada-nia nas, że projekt przeniesienia przystanku, podany przez naszego korespondenta w notatce pt. „Czy celowe” (Dz. Ł. nr 144) będzie rozpatrzony we wrześniu.

Należy przypuszczać, że przystanek, znajdujący się obecnie u wylotu ul. Obróńców Stalingradu do Placu Wolności, zostanie przeniesiony przed skrzyżo-wanie tej ulicy z ul. Zachodnią.

PRZEZNACZONY DO ZABUDOWANIA

W notatce pt. „Basen przeciwpożarowy” (Dz. Ł. z dnia 17.7), Czytelnik nasz wysunął projekt urządzenia zieleni, na placu przy zbiegu ulic 22 Lipca i Pogo-nowskiego.

Prezydium RN zawiadamia, że plac ten przeznaczony jest pod budowę.

SĄ CZY NIE MA?

„Brak bileto-ów 20 przejazdowych” — taki tytuł notatki w Dz. Ł. z dnia 23 lipca.

Prezydium RN wyjaśnia, że sprzedaż takich bileto-ów została wprowadzona 2 maja bieżącego roku. Nabyć je można u każdego konduktora.

DZIURY ZOSTANĄ USUNIĘTE

W Dz. Ł. z dnia 25 lipca, notatka pt. „Dziury na ul. Literackiej”, poruszył fakt powtórzonego utworzenia się dziur w naprawionej 31.3. br. nawierzchni ul. Literackiej.

Prezydium RN wyjaśnia, że dziury powtórzyły się wskutek lekkocił nawierzchni gruzowo-żuźlowej. Zostaną one zlikwidowane.

SPRZEDAŻ ZNACZKÓW POCZTOWYCH

W piśmie naszym poruszyliśmy kilka-krotnie sprawę sprzedaży znaczko-ów pocztowych w sklepach PSS.

Dyr. Okr. Poczt. i Telegrafów zawiadamia, że wystąpiła do dyrekcji PSS z prośbą, o wydanie zarządzenia sprzedaży znaczko-ów, we wszystkich sklepach o-ras o powiadomienie o tym publiczności przez umieszczenie w widocznym miejscu wywieszek z napisem: „Sprzedaż znaczko-ów pocztowych”. Obecnie można znaczki nabywać w 202 sklepach PSS.

POSZUKUJE pokoju — względnie z kuchnią za zwrotem kosztów re-montu. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Krawiec”

ZGUBY

SZOFERA, który nie zwrócił 300 zł reszty i wa-lizki pozostawionej w tak-sówce 23 lipca wieczorem o 23, proszę o zdanie do Miejskiego Ośrodka Infor-macji, w przeciwnym ra-zie wyciągnę konsekwen-cje. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

ZGUBIONO legitymację tramwajową i abonament miesięczny. Nazwisko Cie-chońska Leonarda. (k 96)

Czytajcie „Dziennik Łódzki”

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15, 117-11

Straż Pożarna Miejski Ośrodek Informacji 8 158-18

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewska (Piotrkowska 35), Czynniki (Armii Czerwonej 53), Dancerowa (ul. Zgierska 63) Rowińska-Koprowska (Plac Wolności 2) Staniulewicz (ul. Nowotki nr 91, Snieżka (Rzgowska 51), Borkow, ski (Gdańska 23).

Teatry

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 84) - nieczynny. PANSTW. TEATR IM ST. JAJACZA - (ul. Jaracza 27/29) - o godz. 19.15 "Odwet" L. Kruczyńskiego. PANSTW. TEATR M. WYSZYNSKIEGO - o godz. 19.15 komedia A. Fredry "Wielki człowiek do małych interesów". TEATR LETNI „OSA” - (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70) - nieczynny. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” - do 10. 8 nieczynny.

CYRK nr 7 (Plac Nispedogłosek) - godz. 19.30, niedz. i święta 16 i 19.30.

Kino

ADRIA (Stalina 1) - dla młodzieży - „Podróż Gullwera” godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7. BALTIK (Narutowicza 20) - „Czerwony rumak” - godz. 17, 19, 21; dozwolony od lat 10. BAJKA (Franciszkańska 31) - „Baryłeczka” - godz. 17.30, 20; dozwolony od lat 18. GDYNIA (Daszyńskiego 2) - Program Aktualności Kraj. i Zagran. nr 29/50 - godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL - Kino nieczynne. MUZA (ul. Pabianicka 178) - „Narzęczona z Turkmenii” godz. 18, 20; dozw. od lat 12. POLONIA (Piotrkowska 67) - „Cztery pokolenia” - godz. 16, 18.30, 21; dozwolony od lat 14. PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) - „Kłopotliwe alibi” - godz. 17.30, 20; dozw. od lat 18. ROBOTNIK (Kilińskiego 178) - „Dziewczęta z baletu” - godz. 18, 20; dozw. od lat 12. ROMA (Rzgowska 84) - „Oni mają ojczyznę” - godz. 18, 20; dozw. od lat 10. REKORD (Rzgowska 2) - „Przybrana córka” - godz. 17.30, 20; dozw. od lat 18. STYLÓWY (Kilińskiego 123) - „Kłopoty ref. Trziszki” - godz. 17.30, 20; dozw. od lat 16. SWIT (Bałucki Rynek 5) - „Powrót do domu” - godz. 18, 20; dozw. od lat 7. TĘCZA (Piotrkowska 108) - „Słaby kawalerski” - godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 12. TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie) - „Opowieść o Prawdziwym Człowieku” - godz. 16.30, 18.30, 20.30. WISŁA (Daszyńskiego 1) - „Maszyna” - godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 7. WŁOKNIARZ (Próchnika 16) - „Dwa ognie” - godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14. WOLNOSC (ul. Napiórkowskiego nr 16) - „Maarek” - godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14. ZACHETA (Zgierska 25) - „Ostatnia noc” - godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Radio

PIĄTEK, 4 sierpnia. 12.04 Dziennik pol. 13.10 Pog. pt. „Jak zwalczać szkodziące zbożowe” w spichrzu i na polu”. 13.25 Progr. dnia, 13.30 Koncert orkiestry rozgłośni szwedzkiej. 14.00 Radiokronika, 14.15 Komunikaty, 14.20 Muzyka pop. 14.55 „Amerykanie w Japonii” z cyklu: „Mowa książek”. Aud. dla święte dzieci, 15.50 Muzyka. Aud. Utwory fort. R. Schumann’a, 15.30 16.00 Dziennik popol. 16.30 „Na boiskach i bieżniach kraju”, 16.25 „Jak pracuje nasz komitet blokowy”, 16.35 Pieśni różnych narodów, 16.45 Aktualności 16dz. nie, 16.55 Program lok. na jutro, 17.00 Koncert dla przed. pracy, 17.45 „Baśń o sprytnym Budamszu” - słuchowisko oparte na motywach ludowych buriasce mongolskiej, 18.15 „Tu mówi wystawa Planu 6-letniego w Łodzi”, 18.25 Koncert żyweń, 18.45 „Szpilki” - audycja satyryczna, 19.00 „Złoty kogucik”, M. Rimskiego - Korsakowa - opera-baśń w 3 aktach wg bajki A. Puszkina w wyk. zespołu opery Państwowej we Wrocławiu, 20.00 W przerwie: Dziennik wiecz. 20.40 D. c. opery „Złoty kogucik”, 22.15 Koncert, transm. z Budapesztu, 23.00 - Ostatnia wiad. 23.10 Program na jutro, 23.15-24.00 Muzyka kameralna.

Można za tysiąc, można i za trzy, bo cennika nie ma

W sytuacji nie do pozazdroszczenia znajduje się ten, kto musi sobie po usunięciu chorego zęba wprawić na to miejsce ząb sztuczny. Nie pozostaje takiemu człowiekowi nic innego, jak skorzystać z usług jednego z wielu istniejących w naszym mieście tzw. gabinetów dentystycznych. Progu takiego gabinetu nie może jednak przekroczyć człowiek, który nie ma w kieszeni gotówki i to w dodatku grubszej. Za swoje usługi gabinety dentystyczne każą słono płacić. Na potwierdzenie tego podajemy list jednego z naszych korespondentów, który pisze:

„Za wstawienie zęba zapłaciłem w gabinecie dentystycznym 4500 zł. Po dwóch miesiącach ząb wyleciał mi. Udałem się wtedy do gabinetu dentystycznego przy ul. Sienkiewicza 27. Po upływie kilku minut ząb został dopasowany. — O ile się zgodzimy — powiedział technik — to ząb wprawię. Będzie to kosztowało 3.500 zł. Widząc moją zdziwioną minę, dodał szybko: — No, wyjątkowo dla pana 3.000 zł. Mając przy sobie zaledwie 2 tys. zł., przeprosiłem i skierowałem swe kroki ku wyjściu. Do uszu mych dobiegł ironiczny głos: — Pan pewno myślał, że ząb będzie kosztował 1000 zł, co?”

Usiłowaliśmy otrzymać odpowiedź na to pytanie w Zw. Zaw. Służby Zdrowia. Powiedziano nam, że cennika dla techników dentystycznych nie ma.

Dlaczego nie ma? Czy dlatego, żeby technicy wyciągali od swych klientów pieniądze według swego „widzi mi się?” — Najwyższy czas, aby z tym skończyć. (Kas)

H. Płakówna będzie się uczyć Zapisy na wyższe uczelnie trwają

Po pokonaniu przejściowych trudności Biuro Informacyjno-Werbunkowe na wyższe uczelnie ZAMP przy ul. Piotrkowskiej 48 rozpoczęło pracę. Ciche pukanie.

Pogoda w Łodzi

W dniu 3 bm. zanotowano: Temperatura najwyższa 21,1 stopni; temp. najniższa 15,1 st.; średnia na dobę 12,6 st. Średnia wilgotność powietrza 77 procent. Wiatry południowo-zachodnie. Średnia siła wiatru 4 m/s. W godzinach popołudniowych opady deszczu. Suma opadów od początku miesiąca 17,2 mm. Temp. minimalna przy powierzchni ziemi 15,5 stopni.

Szukają krawców dla dzieci a spółdzielnia „pod bokiem”

Wiele matek ma kłopoty z tym, jak ubrać dziecko do szkoły. Nowego ubranka przecież na codzień dać nie można, bo w kilka dni „zmieni”

się nie do poznania. Biegają więc mamusię po mieście, szukają krawców, którzy by przyjęli stare ubranko do przeróbki dla synka. Krawcy nie mają czasu, lub twierdzą, że to za drobna robota i że się nie opłaci. Jednak nie taki diabeł straszny jak go malują.

Jeszcze w sierpniu otrzymają nauczyciele programy i podręczniki

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przekazały do dyspozycji Domu Książki przeznaczone dla nauczycieli programy nauczania wszystkich przedmiotów.

W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr 61 mieści się filia Spółdzielni Pracy Krawieckiej im. Lewartowskiego, w której są dwa działy: dla dorosłych i dzieci. W dziale dziecięcym pracuje 15 osób, które zajmują się wyłącznie przeróbką lub reparacją ubrań dziecięcych.

Programy zostaną rozprowadzone na terenie Łodzi i województwa w ciągu najbliższych trzech tygodni, tak, aby personel pedagogiczny mógł się z nimi zapoznać jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Jak informuje nas kierownik oddziału M. Olszycki, czas trwania reparaacji lub przeróbki trwa od 1 do 2 tygodni. Ceny są niskie. Przeróbka lub reparaacja wynosi od 2 i pół do 3 i pół tys. zł. w zależności od wzrostu „klienta” i wielkości reparaacji.

Jednocześnie nastąpi rozprowadzenie pewnej ilości podręczników do dyspozycji grona nauczycielskiego. Podręczniki te kierownictwo szkół będzie mogło podjąć z księgarni na podstawie specjalnych bonów wcześniej niż wszystkie książki dla uczniów.

Jak sami stwierdziliśmy, ubranko takie po „remontach” wygląda prawie jak nowe. Oczywiście, że zjedzą po poręczy lub inne szkolne „za” wty” mogą je szybko „zdefasnować”.

Na wczorajszej konferencji w Wydziale Oświaty Prezydium Rady Narodowej ustalono, że podręczniki szkolne w Łodzi zakupywane będą przez szkoły zawodowe w dwóch przeznaczonych do tego celu księgarniach.

Łódzkie mamusię z radością przyjęły fakt uruchomienia tego rodzaju placówki, która zmniejsza ich kłopoty, a po przystępnej cenie pozwala odpowiednio ubrać swoje „pociechy”. (cj)

Szkoły podstawowe zaopatrzone będą przez 20 księgarni. (Kas)

Mały felieton

Wyścig siada

Ostrożnie! Uwaga, szyba! Powoli! panie, moja no! O rany, ludzie nie pchaćcie się. Torebka, gdzie moja torebka?

A potem (po pokonaniu wejścia) zaczyna się bieg po schodach podobny do biegu w workach. Sercem i duszą jest już każdy przy stoliku, a tu mdle ciało wyrwca się na przedostatnim stopniu i zajmuje... o zgrozo! — miejsce w drugiej dziesiątce.

Okrzyki te wydobywają się z dziesiątek ust, których posiadaczami są ludzie „wchodzący” do Domu Włóknienniczego Centrali Tekstylnej przy ul. Piotrkowskiej 87.

Potargani, wymamiani, rozartmozieni i zzieleni tłoczą się narazie przy stoliku i dezorganizują normalną sprzedaż. Dobrze byłoby, gdyby kierownictwo sklepu pomyślało nad sposobem likwidacji tego nienormalnego, niczym niezasadzonego zjawiska.

Codziennie od 8 rano, na godzinę przed otwarciem sklepu, gromadzą się klienci, których ambicją jest znaleźć się przed wszystkimi we wnętrzu sklepu. Kilkanaście minut przed 9 godziną przed CT jest zatarasowany i ruch pieszy na tym odcinku odbywa się na jezdni. W momencie, kiedy podnosi się żaluzja i drzwi się otwierają całe stado (ze względu na zachowanie trudne tych ludzi nazywać inaczej) rzuca się w wąską przejście, tratując jedni drugich.

A może ktoś inny dokona przeglądu tego „zespołu” klientów? Bo wiele twarzy przypomina oblicza starych bywalców rynku i przedstawicieli „sektora łańcuchowego”.

Sprawa dnia Jak nie było tak nie ma

Mieszkańcy ul. Jędrówina na Stokach nie mają wody. Niegdyś, przeprasam, w marcu br. Zarząd Miejski zabrał się do budowy dawno oczekiwanej studni publicznej. Po kilku dniach roboty zostały jednak przerwane ponieważ w czasie wiercenia natrafiono na kamieniste podłoże. Udzielono wówczas wyjaśnienia, że roboty wstrzymano, bo zachodzi konieczność budowy studni głębinowej, no a w związku z tym, musi być opracowany nowy szkic techniczny. Szkic wkońcu zrobiono, ale 24 czerwca okazało się, że brak materiału.

Materiały na budowę innych studni, np. na terenie ogródków działkowych „Morwa” są. Na Jędrówinie nie ma ich w dalszym ciągu.

Wybudowano w pobliżu piękne bloki mieszkalne, skanalizowane i dołączone do sieci wodociągowej. Kierownictwo budowy nie pozwala jednak, nawet za opłatą, brać stamtąd wodę. Na domiar złego małą studzienkę przy rogu ul. Listopadowej i Nowotki, zaopatrującą w wodę głównie mieszkańców Jędrówiny, odgródzono w związku z rozpoczęciem na tamtym terenie budowy robotniczych domków rodzinnych.

Całe szczęście, że padają ostatnio deszcze — więc wodę zysła natura. Władze miejskie muszą jednak pamiętać, że pogoda jest kapryśna. (A. B.)

Nowe filmy RKF Włókniarz

Robotniczy Klub Filmowy „Włókniarz” zrealizował ostatnio krótkometrażówkę — trzeci z kolei film przeglądu włóknienniczego oraz pełnometrażowy film pt. „W obronie pokoju”. Film „W obronie pokoju” jest reportażem z obchodu 1 Maja w Łodzi.

Obydwa nowe filmy RKF „Włókniarz” wchodzą w tych dniach na łódzkie ekrany świetlicowe. Premiera ich odbędzie się prawdopodobnie w świetlicy zakładów im. Stalina.

NOTATNIK ŁÓDZKI



Foto J. Olejniczak

Ten dialog jest b. zabawny i wywołuje salwy śmiechu wśród dzieci łódzkich podczas ogniska na kolonijach w Podgórzynie. A wykonawczyni — Ania Pluta i Bronia Wąsowska — to prawie artystki...

konspirowane są wśród gałęzi drzew. Wygląda to bardzo romantycznie, ale mieszkańcy woleliby jasno oświetloną ulicę.

* BRZYDKO PACHNIE w parku im. Adama Mickiewicza w Julianowie. Część parku, w której znajdują się ubikacje omijają wszyscy z daleka. Czy nie można by przeprowadzić dezynfekcji?

* ZAGADKI NASZEGO MIASTA? (2) Czym prasować, skoro w sklepach żelazka elektryczne kupić można tylko na 220 v? Czy należy czekać aż w Łodzi zmienią napięcie prądu, a w międzyczasie nosić nieprasowane ubranie?

BEZ CUDÓW



Rys. Kazimierz Grus.

— Czy nie sądzisz, Amelio, że trzeba by odnowić obrazy? — Tak, aby tylko bez cudów...

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (59)



— I moja matka przeczytała list, pisaną ręką ojca. „Kochana, — pisał mój tatuś — zabierz wszystkie złote dukaty i kiesznoty i przyjeżdż natychmiast do mnie. Wysłannik kapłana Lilichurcha wskazuje Ci drogę. Acz wygląd jego jest nieco dziły, to duższ ma zaiste anielską...” Na tym kończy się list.



Niedaleko, bo zaledwie o 140 mil morskich od naszego miasteczka leżała wyspa skalista ze starym ryckim zamkiem. W tym kierunku po falistym (dokładnie jak na rysunku) oceanie wypłynęliśmy na małej łódce z żagliami. Wyspa i zamek od wieków nie były zamieszkałe. Historycy podają, iż za dawnych czasów posiadał tę wyspę pewien rycerz, który kiedyś w złości pokazał język samemu królowi angielskiemu.



Za to obraz majestatu skazany został na wygnanie. Musiał samotnie zamieszkać na wyspie, gdzie przeważnie stawał na przybrzeżnych skałach i wymyślał od ostatnich — przypadkowo przejeżdżają



cym obok wyspy statkom królewskim. Kiedy dumny ten rycerz zmarł, król na znak hańby jego (rycerza) pamięci, wydał rozkaz, aby nigdy żadna stopa ludzka nie ośmieliła się stapać po tej wyspie. I faktycznie tak było dotąd — pód na wyspie nie zjawili się pewni tajemniczy ludzie...

OBROZEM REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATE

W Y D A W C A : Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”, Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217 82, 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208-95, Dział Miejski 207-18, — Dział Oglo, szeń 123-33, — Dział Prenumerat 180-74, — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95

Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje P F K „Ruch” nr konta PKO — VII 567

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO